

Jutrzenka

Bądź z serca pozdrowiona ojczysta święta mowo!

*Świąt pełnych radości, spokoju
i dobrych wiadomości
życzy Redakcja „Jutrzenki” –
z Państwem przez cały rok!*



w środku
nasz dodatek

AFISZ
polsko-mołdawski

4/2025

Ks. Marcin Januś SCJ jednym z laureatów nagrody Semper Fidelis

5 listopada 2025 roku w Pałacu Rzeczypospolitej w Warszawie odbyła się uroczysta gala wręczenia nagrody Instytutu Pamięi Narodowej „Semper Fidelis”. Wydarzenie objęte zostało Patronatem Honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego.

Podczas gali ogłoszono laureatów VII edycji nagrody „Semper Fidelis”: Dymitr Wojciechowicz, ks. Marcin Wacław Januś SCJ, Regina Awtoniuk, Włada Majewska (1911-2011) – nagroda przyznana pośmiertnie, Klub Historyczny „Szlakiem Narbutta”

Uroczystość wręczenia nagrody rozpoczęła się od odczytania listu Prezydenta RP Karola Nawrockiego, skierowanego do uczestników wydarzenia.

Głos zabrał również zastępca prezesa Instytutu Pamięi Narodowej dr hab. Karol Polejowski. W swoim wystąpieniu podkreślił znaczenie nagrody „Semper Fidelis” jako symbolu wierności Bogu, Ojczyźnie i pamięci o przodkach.

– Dzisiaj Państwo – wyróżnieni nagrodą Instytutu Pamięi Narodowej – sprawiacie, że gdzie jesteście i gdzie działacie, tam jest Polska. To nasze ślady: cmentarze, groby, kościoły, domy i ulice miast – miejsca naznaczone polską krwią i historią.

Dr hab. Karol Polejowski dodał, że laureaci nagrody są nie tylko zawsze wierni dziedzictwu polskiemu, lecz także stają się „kustoszami polskiej pamięci narodowej” na dawnych Kresach Rzeczypospolitej.



Ksiądz Marcin Wacław Januś, należący do Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego, od ponad dwudziestu lat pełni posługę duszpasterską w Naddniestrzu – regionie położonym w Europie Wschodniej, między Ukrainą a Mołdawią nad brzegami rzeki Dniestr. Obecnie jest proboszczem w parafii św. Marty w Słobodzie-Raszków, w której prawie połowa mieszkańców deklaruje polskie pochodzenie. Pomaga mieszkańcom znajdować polskie korzenie i zachęca ich do badania historii rodzinnych. Dzięki jego pomocy wiele młodych osób rozpoczęło naukę języka polskiego i uzyskało Kartę Polaka, a kilku uczniów z Naddniestrza wyjechało do szkół w Polsce. W swojej parafii celebrował polskie święta, a także jest zapraszany na uroczystości do miejscowości, w których brakuje katolickich kapłanów.

Wspiera mieszkańców, organizując pomoc humanitarną. Współpracuje z Konsulem RP w zakresie udzielania pomocy osobom polskiego pochodzenia. Aktywnie uczestniczył również w akcjach Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego, rozdysponowując paczki i przewożąc je do Naddniestrza.

Angażując się w upamiętnienie walk o przetrwanie lokalnego kościoła w dobie komunizmu oraz roztaczając opiekę nad polskimi grobami, ksiądz Januś daje swoim parafianom przykład dumy z bycia Polakiem. Dbając o pamięć i prawdę historyczną, nie boi się podejmować trudnych tematów. W kwietniu 2024 r. przewodniczył uroczystości ponownego pochówku polskich ofiar stalinowskich represji z lat 1937-1938 w Raszkowie.

nr 12 [299] 2025 r.

Miesięcznik z kwartalnym dodatkiem
AFISZ POLSKO-MOŁDAWSKI

Ukazuje się od listopada 1996 r.
Zarejestrowany 2 maja 2007 r.
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Republiki Mołdawii

Adres do korespondencji:

Redakcja „Jutrzenki”
skr. poczt. 983
MD-3101 Bălți MOLDOVA

e-mail:
redakcja.jutrzenka@gmail.com

www.jutrzenka.md

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów, także odmowy publikacji bez podania przyczyny. Nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Poglądy i opinie zawarte w artykułach mogą być niezgodne ze stanowiskiem redakcji.

Redaktor naczelny
Helena Usowa

Zespół redakcyjny:
Wanda Burek
Elena Dudari
Anna Gaydamowicz-Mazur
Alła Klimowicz
Stefan Ladryk
Zofia Nieczaj
Anna Plutecka
Elena Pumnea
Tatiana Zalewska

Współpraca:
Jolanta Domek-Tobolska
Anna Dubiel
Wiktorina Klimowicz
Natalia Pityn
Lucia Țurcanu

Redaktor strony internetowej
Małgorzata Kuryłowa

Druk: Logo-Design, Chișinău

ISSN 1857-324X



W NUMERZE

■ Wiadomości polonijne:

- Ks. Marcin Januś SCJ jednym z laureatów nagrody Semper Fidelis 2
- VIII Światowe Forum Mediów Polonijnych 4

- Na drodze partnerstwa. „Elementarz wartości kulturowych” – most przyjaźni między Mołdawią a Polską 6



- Chwila poezji. „Lokomotywa” Juliana Tuwima w języku rumuńskim! 9
- Ciekawostki językowe. Mikołaj i mikołaj. Kiedy to imię zapisujemy wielką, a kiedy małą literą? 11
- Smacznego! Podlaski kisiel owsiany 12
- Dobrze bo polskie. Zakwas chlebowy 12
- Klub Mądrej Sówki 13
- Zakochaj się w Polsce. Zamek księcia Henryka w Karkonoszach 14



ZDJĘCIE NA OKŁADCE

Uczestnicy zespołu polonijnego „Styrozańskie Dzwoneczki” w Głodianach czytają „Jutrzenkę” (autor: Lilia Górską)



Zadanie współfinansowane ze środków Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2025 roku



Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Senatu RP oraz Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego.

VIII Światowe Forum Mediów Polonijnych

Kolejna edycja Światowego Forum Mediów Polonijnych odbyła się w Warszawie i w Pułtusk 14-16 października. Jest to cykliczne spotkanie redaktorów, dziennikarzy i przedstawicieli mediów z całego świata, które stanowi jedno z najważniejszych wydarzeń w kalendarzu mediów polonijnych łączących środowiska medialne w imię wspólnej troski o rzetelne słowo, kulturę polską i więź z Ojczyzną.

Inauguracja w Senacie i Konferencja prasowa w PAP-ie

VIII Światowe Forum Mediów Polonijnych rozpoczęło się w Senacie RP, gdzie odbyła się inauguracja z udziałem najwyższych władz państwowych i organizacji polonijnych. W swoim przemówieniu marszałek Senatu RP Małgorzata Kidawa-Błońska podkreśliła ważną rolę dziennikarzy polonijnych w dostarczaniu rzetelnej informacji oraz budowania zaufania i wspólnoty.

Ważną częścią programu w Senacie było wręczenie statuetki „Słowo Polonii” – nagrody ustanowionej przez Światowe Stowarzyszenie Mediów Polonijnych i przyznawanej za szczególne zasługi i działalność na rzecz Polonii i promocji dobrego imienia Polski za granicą. Tegorocznym laureatem zostało małżeństwo Sabina i Irek Lemansowie, którzy od wielu lat prowadzą polskie audycje w Radiu Polonia Winnipeg w prowincji Manitoba w Kanadzie. Wiele lat temu połączyło ich radio i Forum Mediów Polonijnych.

Kolejnym z kluczowych punktów programu była konferencja prasowa w Polskiej Agencji Prasowej. To prestiżowe miejsce, będące jednym z najważniejszych ośrodków informacyjnych w kraju, zostało obdarzone zaufaniem Światowego Stowarzyszenia Mediów Polonijnych i wybrane na miejsce przechowywania nagrody dla Andrzeja Poczobuta „Za Wolność Słowa” przyznanej mu w 2021 roku przez Światowe Stowarzyszenie Mediów Polonijnych.

Ze statku na bal

Po konferencji prasowej autobus dowiózł dziennikarzy do Zamku w Pułtusk, gdzie prosto z autokaru pośpieszyli na koncert z okazji Narodowego Święta Niepodległości.

Koncert rozpoczęła młodzież Miejskiej Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Pułtusk, która wykonała kilka utworów patriotycznych: hymn RP, pieśni legionowe „Szara piechota”, „Pierwsza brygada” i inne.

Po cichu ocierałam łzy wzruszenia wspominając czasy, kiedy stałam po drugiej stronie sceny i razem z innymi dziećmi z polskiej diaspory w Moldawii śpiewałam te pieśni i recytowałam wiersze patriotyczne.

Wybrzmiały również utwory Fryderyka Chopina i Ignacego Jana Paderewskiego, a także polonez Ogińskiego „Pożegnanie Ojczyzny”.

Wieczór integracyjny

W tym roku organizatorzy wpadli na dobry pomysł, żeby przedstawiając się, uczestnicy Forum ogłosili swoje motto życiowe lub podali rozpoznawalną, własną nazwę. To był świetny wstęp do warsztatów z budowania marki i wizerunku Światowego Stowarzyszenia Mediów Polonijnych, które odbyły się następnego dnia.

A jeszcze ciekawszym pomysłem był forumowy „speed dating”, podczas którego uczestnicy w zmieniających się parach poznawali się nawzajem, odpowiadając na rozmaite pytania.

Stolica Języka Polskiego

Kolejny dzień na Forum Mediów Polonijnych rozpoczął się od prelekcji prof. dr hab. Iwony Hofman z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, podczas którego zaprezentowała koncepcję budowy Centrum Języka Polskiego w Szczepieszynie – pierwszego w kraju ośrodka edukacyjno-kulturalnego poświęconego upowszechnianiu wiedzy o języku polskim i popularyzowaniu praktyk kulturowych, które się na nim opierają.

W przyszłym Centrum Języka Polskiego jest przewidziana również przestrzeń dla Mediów Polonijnych.

W drugiej części wykładu p.prof. Iwona Hofman mówiła o tym, jak budować relacje i angażować społeczność medialną poprzez wykorzystanie scalających i socjalizujących funkcji integracyjnych mediów.

Z tego wystąpienia dowiedziałam się również o Festiwalu Stolicy Języka Polskiego, który odbywa się od 11 lat w Szczepieszynie i pod koniec lata, w sierpniu gromadzi ludzi teatru, pisarzy i pisarki, poetów i poetki, tłumaczy i tłumaczki, twórców i twórczynie z różnych dziedzin sztuki na debaty, koncerty i warsztaty, podczas których uczestnicy przekonują się, że dzięki czytaniu i opowiadaniu o tym, co przeczytali, powiększają nie tylko swój potencjał wyrażania myśli, ale także uczą się dostrzegać i rozumieć historie innych ludzi, uwrażliwiać na wielość i różnorodność opinii, sposoby ekspresji i interpretacji.

Budowanie marki Światowego Stowarzyszenia Mediów Polonijnych

Dr Malwina Żuchniewicz z Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego przedstawiła zasady tworzenia



■ Małgorzata Kidawa-Błońska (w środku) dziękowała przedstawicielom Polonii m.in. za podtrzymywanie polskiego języka i tożsamości. / Fot. gov.pl



■ Elena Pumnea, dziennikarka „Jutrzenki” (od lewej) i Teresa Sygnarek, prezes ŚSMP / Fot. Iness Todryk-Pisalnik

kampanii rekrutacyjno-wizerunkowej dla Światowego Stowarzyszenia Mediów Polonijnych, którą dziennikarze polonijni wprowadzili w życie podzieleni na 4 grupy robocze: prasa, radio, telewizja i media społecznościowe. Te warsztaty zaowocowały licznymi materiałami medialnymi i zdefiniowaniem hashtagów do używania w mediach społecznościowych w celu zwiększenia widoczności Stowarzyszenia w sieci: #mediabezgranic, #mediapolonijne i #redakcjepolonijne. Liczymy, że za rok, na kolejnym Forum pochwalimy się wzrostem poprawności i rozpoznawalności marki Stowarzyszenia i zwiększoną liczbą członków.

Forum zakończyło się wręczeniem certyfikatów uczestnictwa i przedstawieniem postulatów Stowarzyszenia na poczet przyszłej działalności. Po ostatnim wspólnym posiłku dziennikarze rozjechali się po świecie do swoich krajów zamieszkania z nadzieją na kolejne spotkanie za rok.

Elena Pumnea



■ Wystawa prasy polonijnej



■ Koncert patriotyczny z okazji Narodowego Święta Niepodległości

/ Fot. Elena Pumnea

„ELEMENTARZ WARTOŚCI KULTUROWYCH” – most przyjaźni między Mołdawią a Polską



■ Директор детсада № 89 «Ласточка» Дорина Банчу, воспитатели Марина Манзюк, Галина Моргун и Зинаида Главан с детьми из старшей группы «Любознайка»

■ Победа в международном конкурсе «Smykolandia Warszawa-Mokotów». Преподаватель польского языка Урсула Брожек, методист-воспитатель Галина Моргун, директор Дорина Банчу, воспитатели Марина Манзюк и Татьяна Добровольская, музыкальный руководитель Галина Черноморец

■ «Путешествие по материкам и океанам» – интегрированное занятие в старшей группе, воспитатель Марина Манзюк

■ Марина Манзюк, автор статьи



Международный проект «АЗБУКА КУЛЬТУРНЫХ ЦЕННОСТЕЙ»

– мост дружбы между Молдовой и Польшей

Современное образование невозможно представить без культурного и межнационального взаимодействия. В условиях глобализации особенно важно воспитывать у детей уважение к традициям своей страны и других народов, развивать понимание культурного многообразия и готовность к межкультурному диалогу.

Эти идеи легли в основу международного проекта «Азбука культурных ценностей», объединяющего педагогов и воспитанников детских садов и общественные организации Республики Молдова и Республики Польша.

Совместная работа кишиневского детского сада № 89 «Ласточка» (директор Дорина Банчу) и варшавского детского сада № 317 «Smykolandia» (директор Анна Руминская) направлена на формирование у дошкольников представлений о культурном наследии Польши и Молдовы. Проект помогает детям познакомиться с языком, искусством, традициями и историческими достопримечательностями обеих стран.

Творческая команда детского сада № 89 «Ласточка» – педагоги Галина Моргун, Марина Манзюк, Татьяна Добровольская, музыкальный руководитель Галина Черноморец и преподаватель польского языка Урсула Брожек – создают с детьми театрализованные постановки, мастер-классы и культурные праздники, объединяющие элементы молдавской и польской культур. Под руководством директора Дорины Банчу и методистов Галины Моргун и Алены Власовой воспитатели разрабатывают совместные образовательные проекты.

В рамках проекта при участии родителей были созданы видеоролики, в которых дети рассказывают и показывают достопримечательности своих столиц – Кишинева и Варшавы. Эти видеосюжеты не только знакомят зрителей с культурным и историческим наследием обоих городов, но и способствуют развитию у детей навыков коммуникации, творческого самовыражения и межкультурного взаимодействия.

Ежегодно воспитанники детского сада принимают участие в Международном мультимедийном обзоре малых паратеатральных форм «Smykolandia – Warszawa-Mokotów», организуемом польскими партнерами. Дети достойно представляют Молдову и неоднократно завоевывают призовые места. Родители вместе с детьми присутствуют на гала-концертах этого конкурса в Варшаве.

Коллектив нашего детского сада выражает благодарность за высокую оценку нашего труда и гостеприимство организаторам конкурса, а также лично Анне Руминской – директору детского сада № 317 «Smykolandia» и Кшиштофу Сколимовскому – мэру Мокотовского района г. Варшава.

Активное сотрудничество осуществляется с организациями «Польская весна в Молдове» под руководством Оксаны Бондарчук и Польского медицинского общества в Молдавии под руководством Эмили Бехты.

Не sposób wyobrazić sobie współczesnej edukacji bez interakcji kulturowych i międzyetnicznych.

Międzynarodowy projekt „ELEMENTARZ WARTOŚCI KULTUROWYCH”, realizowany przez Przedszkole nr 89 „Jaskółka” w Kiszyniowie i Przedszkole nr 317 „Smykolandia” w Warszawie, gromadzi pedagogów i przedszkolaki, a także organizacje społeczne Mołdawii i Polski. Projekt pomaga dzieciom zapoznać się z językiem, sztuką, tradycjami i zabytkami obu krajów.

Idea projektu „Elementarz wartości kulturowych” opiera się na stworzeniu unikalnego elementarza, w którym każda litera odświeża dzieciom nowy aspekt kultury, np. : A – architektura i zabytki; K – kultura i kuchnia, dania narodowe; M – muzyka, melodie ludowe, pieśni i tańce. Poprzez muzykę i teatr dzieci poznają bogate dziedzictwo kulturowe Polski i Mołdawii.

Zespół pedagogów Przedszkola nr 89 „Jaskółka” tworzy z dziećmi spektakle teatralne, prowadzi warsztaty i uczestniczy w festiwalach, które łączą elementy kultury obu krajów.

W ramach projektu i przy współudziale rodziców stworzono filmy wideo, w których dzieci opisują i pokazują atrakcje swoich stolic – Kiszyniowa i Warszawy.



Wychowankowie przedszkola w Kiszyniowie co roku biorą udział w Międzynarodowym Przeglądzie Multimedialnym Małych Form Parateatralnych „Smykolandia – Warszawa-Mokołów”, organizowanym przez przedszkole w Warszawie.

Bardzo owocna współpraca prowadzona jest z organizacjami polonijnymi w Kiszyniowie – Stowarzyszeniem „Polska Wiosna w Mołdawii” oraz Polskim Towarzystwem Medycznym w Mołdawii. Od wielu lat wychowankowie uczestniczą w polonijnym Festiwalu „Polska Wiosna w Mołdawii”. Ponadto biorą udział w uroczystości z okazji Święta Niepodległości Polski. Dużą popularnością cieszą się Dni Babci i Dziadka, które przedszkole organizuje każdego stycznia.

Wychowankowie kiszyniowskiego przedszkola regularnie zdobywają nagrody w Konkursie Recytatorskim im. Adama Mickiewicza „Kresy” dla Polaków z Zagranicy.

W ramach programu kulturalno-edukacyjnego dzieci wraz z rodzicami odwiedzają biblioteki miejskie, w tym Polską Bibliotekę im. Adama Mickiewicza w Kiszyniowie, aby zapoznać się z twórczością polskich i mołdawskich autorów.

To partnerstwo stale się umacnia, inspirując pedagogów i rodziców do dalszej współpracy, wymiany kreatywnych pomysłów i rozwijania przyjaźni mołdawsko-polskiej.

По приглашению общества «Польская весна в Молдове» коллектив детского сада на протяжении многих лет принимает участие в фестивале с таким же названием, проходящим под патронажем Посольства Республики Польша в Кишиневе. Воспитанники польских групп №2 и №8 выступают на сцене Культурного центра «Ginta Latină». Кроме того, дети участвуют в праздновании Дня независимости Польши (11 ноября), представляя свои творческие номера в Доме культуры Молдавского государственного университета. В этом году они были также гостями Посольства Республики Польша в Кишиневе и поздравили всех сотрудников посольства с праздником. Детям вручили подарки, они остались под большим впечатлением от гостеприимства и торжественности момента!

Особое внимание в детском саду уделяется семейным праздникам. Так, День бабушек и дедушек ежегодно проводится в январе в виде праздничного концерта с чаепитием и подарками, сделанными руками детей в творческих мастерских. На такие мероприятия неизменно приглашаются друзья и партнеры детского сада, а также представители Посольства Республики Польша.

В рамках культурно-образовательной программы наши воспитанники вместе с родителями посещают городские библиотеки – им. Адама Мицкевича, им. Михаила Ломоносова и им. Богдана П. Хашдеу, знакомясь с произведениями польских и молдавских авторов.

Наши воспитанники 5-7 лет регулярно занимают I и II места в конкурсе чтецов им. Адама Мицкевича «Кресы», который проводится для поляков, проживающих за границами края. Отборочный тур конкурса проходит осенью в Бельцах. В ноябре 2025 года выпускники детского сада «Ласточка» – первоклассники – стали призерами конкурса, заняв II и III места. Гордимся ими!

В 2024 году наша группа № 8 «Любознайки», изучающая румынский язык под руководством Татьяны Павлов и при участии Зинаиды Главан, стала победителем международного образовательного проекта – Конкурса «Рождественские сюрпризы-2024», завоевав в нем Гран-при.

Идея проекта «Азбука культурных ценностей» основана на создании своеобразной Азбуки, где каждая «буква» открывает детям новую грань культуры, например: А – архитектура и исторические достопримечательности; Б – быт, традиции и семейные праздники; К – культура и кухня, национальные блюда; М – музыка, народные мелодии, песни и танцы. Такой игровой подход делает обучение эмоционально насыщенным и увлекательным. Через музыку, театр и творчество дети прикасаются к богатству культурного наследия Польши и Молдовы.

Партнерские отношения между педагогами продолжают укрепляться, вдохновляя педагогов и родителей на дальнейшее сотрудничество, творческий обмен и развитие молдавско-польской дружбы. Проект поддерживается Главным управлением образования молодежи и спорта г. Кишинева и образовательными организациями Польши. Координатором проекта является Руслана Савин, шеф отдела образовательных и инвестиционных партнерств.

Коллектив детского сада № 89 «Ласточка» выражает искреннюю благодарность творческой команде журнала «Jutrzenka» за позитивное сотрудничество и многолетнее информационное сопровождение проекта.

Автор: **Марина Манзюк**
воспитатель польской группы детского сада № 89 «Ласточка»,
Кишинев, Республика Молдова

AFISZ

polsko-mołdawski

Kwartalnik 4/2025



■ Olga Boznańska, W oranżerii, 1890,
Muzeum Narodowe w Warszawie

„Na urodzinach u Olgi Boznańskiej” – projekt Stowarzyszenia „Polonia” w Rybnicy

kulturalny
wybór

Wzornik Dolnośląski – mozaika kultur i tradycji

În 2025 s-au împlinit 160 de ani de la nașterea și 85 de ani de la moartea Olgi Boznańskiej – una dintre cele mai importante figuri din lumea artistică poloneză de la sfârșitul secolului al XIX-lea și primele decenii ale secolului al XX-lea și cea mai cunoscută pictoriță poloneză din acea perioadă.

W 2025 roku przypada 160. rocznica urodzin oraz 85. rocznica śmierci Olgi Boznańskiej – jednej z najważniejszych postaci polskiego świata artystycznego przełomu XIX i XX wieku, najbardziej znanej polskiej artystki tego okresu.



■ Autoportret Olgi Boznańskiej ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie

Sławę przyniosły jej portrety, które intrygowały, niepokoiły, odsłaniały duszę malowanej osoby.

Malowała najpierw pastelami, potem olejno, a po roku 1893 wyłącznie na tekturze. Jej sztuka jest nastrojowa, pełna zadumy o niezwykłym wyczuciu barwy.

Olga Boznańska, choć jej kariera rozwijała się za granicą, przez całe życie pozostała silnie związana z ojczyzną.

Boznańska doczekała się uznania i to już za życia. Były wyróżnienia, nagrody i zachwyty. Najpierw za granicą w Berlinie, w Paryżu, potem z lekkim opóźnieniem w Warszawie, a na samym końcu Boznańską docenił jej rodzinny Kraków. W 1912 roku reprezentowała nawet Francję na wystawie w Pittsburghu razem z Claude'm Monetem i Augustem Renoirem, impresjonistami, których nazwiska znają dziś nawet osoby, które nie interesują się sztuką.

OLGA BOZNAŃSKA

– mistrzyni portretu, „malarka dusz”

Uchwałą Sejmu najwybitniejsza polska malarka okresu modernizmu Olga Boznańska została patronką roku 2025.

„Obrazy Boznańskiej należą do najważniejszych dzieł polskiego malarstwa modernistycznego i kanonu historii sztuki, a jej kariera stanowi przykład jednego z najwybitniejszych polskich sukcesów artystycznych na arenie międzynarodowej” – uzasadnili posłowie.



■ Olga Boznańska, Kwiaty wazonie

„Jakże tu teraz malować, kiedy pani Boznańska robi takie cudne obrazy?” – pytał Stanisław Wyspiański, recenzując dzieła malarki.

Olga Helena Karolina Boznańska urodziła się 15 kwietnia 1865 roku w Krakowie. Jej matka, Francuzka Eugenia Mondan, była dyplomowaną nauczycielką rysunku i właśnie ona spostrzegła u córki zdolności artystyczne i zaszczerpiła w niej zainteresowanie, które wkrótce przerodziło się w zamiłowanie do sztuki. Ojciec Adam Boznański herbu Nowina był inżynierem. W domu często mówiono po francusku i młoda Olga szybko się nauczyła tego języka. Lekcje rysunku pobierała m.in. na kursach organizowanych przy ówczesnym Muzeum Techniczno-Przemysłowym. Wśród jej nauczycieli byli Kazimierz Pochwański, wybitny portrecista, oraz kolekcjoner sztuki i malarz Józef Siedlecki.

Młoda artystka postanowiła zgłębiać dalsze tajniki sztuki w Monachium, gdzie istniało już środowisko polskich malarzy, tzw. kolonia artystyczna. Niektórych artystów Boznańska знаła osobiście jeszcze z Krakowa. Otworzyła własną pracownię, pozostając pod opieką Józefa Brandta i Alfreda Wierusz-Kowalskiego. Kształciła się u prywatnych nauczycieli, ponieważ jako kobiecie trudno jej było studiować na tamtejszej Akademii Sztuk Pięknych.

Umiejętności warsztatowe doskonaliła, kopiując dzieła dawnych mistrzów w Pinakotece monachijskiej i obrazy Velázqueza w Wiedniu.

Po debiucie w roku 1886 w krakowskim Towarzystwie Sztuk Pięknych prezentowała prace na wystawach w kraju, w Europie i Stanach Zjednoczonych. Przez całe dalsze artystyczne życie była obecna ze swoją twórczością na wystawach w Berlinie, Monachium, Wiedniu, Pradze, Londynie, Paryżu, a także za oceanem, m.in. w Pittsburghu. Jej dzieła były kupowane przez europejskie rządy i instytucje narodowe. Co ciekawe, jej pierwszy obraz zakupiony za publiczne pieniądze, „Portret malarza Pawła Naumena” z 1893 roku, trafił do Muzeum Narodowego w Krakowie.



■ Olga Boznańska, Wnętrze

Obrazy powstałe w okresie monachijskim były często wielkoformatowe, np. „Portret chłopca w gimnazjalnym mundurku” czy „W oranżerii” (oba z roku 1890). Zarówno te obrazy, jak i portrety, martwe natury, studia wnętrz utrzymywane były w ciemnej tonacji, w której przeważały szarości, brązy, czerń z pojawiającymi się na zasadzie kontrastu plamami bieli, różu i zieleni. Z tych barw składała się paleta artystki.

W 1898 roku Olga Boznańska została członkinią Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”. Wraz z Zofią Kamińską były jedynymi kobietami w tej grupie. Dwa lata później przyjęto malarkę do Société Nationale des Beaux-Arts.

W październiku 1898 roku Boznańska przeniosła się do Paryża, w którym pozostała do końca życia. Mimo wystaw i sprzedaży obrazów nie była w stanie się utrzymać ze swojej twórczości; była zdana na pomoc finansową ojca. Po jego śmierci w 1906 roku głównym źródłem utrzymania malarki była odziedziczona po nim krakowska kamienica, a także wsparcie przyjaciół. Sytuacja artystki stawała się jednak coraz trudniejsza, a na jej palecie pojawiła się jeszcze ciemniejsza tonacja barw.

Dzięki opracowanej przez siebie metodzie, polegającej na delikatnym nakładaniu farby i oczekiwaniu, aż wyschnie, jej dzieła nie sprawiają wrażenia zbyt mrocznych i nieuporządkowanych, o co łatwo w wypadku posługiwania się ciemnymi barwami z przewagą brązów i szarości.

Boznańska nigdy nie rozstawiała sztalug w plenerze, nawet widoki miejskie czy pejzaże powstawały



■ Olga Boznańska, Japonka, 1889

z okna pracowni. Pracownie to był rodzaj kokonu, którym Boznańska odgradzała się od świata. Panowała w nich dość szczególna atmosfera, spowijał je mrok. Pod sufitem rozwieszona była zasłona, która regulowała dostęp światła. We wnętrzu pracowni dawał się zauważyć pewien nieład artystyczny, by nie powiedzieć: chaos. Malarka wstawała późno, a malować zaczynała dopiero o godz. 14. Właściwe światło utrzymywało się krótko, więc przy malowaniu portretu koniecznych było wiele sesji; niekiedy 40. Jeśli jednak malowała dzieci lub zwierzęta, starała się te sesje skrócić, przyspieszać.

Boznańska nie upiększała swoich modeli. Dlatego jej portrety bywają niewygodne, ale za to zawsze są interesujące i poruszające.

Mnóstwo osób chciało mieć jej portrety. Regularnie wysyłała swoje prace na różne wystawy.

W Paryżu jej dobra passa artystyczna trwała. Była honorowana i wyróżniana, m.in. złotym medalem w londyńskiej New Gallery, w 1937 roku na Wystawie Światowej w Paryżu otrzymała Grand Prix.

Olga Boznańska była zawsze bardziej doceniana za granicą niż w rodzinnym Krakowie. Wyspiański,



■ Olga Boznańska, Autoportret



■ Olga Boznańska w pracowni w domu w Krakowie, ok. 1920 roku

Boy-Żeleński dostrzegali wartość jej obrazów, ale np. Jacek Malczewski nazywał je „zakopconymi”. Uznanie w ojczyźnie przyszło z czasem.

Nie wiodło się artystce w życiu prywatnym: w 1900 roku zerwała długoletnie, korespondencyjne narzeczeństwo z malarzem Józefem Czajkowskim. W zbiorach pozostał portret narzeczonego.

Pod koniec życia doświadczyła tragicznych wydarzeń – jej siostra zginęła śmiercią samobójczą, a wybuch II wojny światowej odciął ją od mieszkających w Polsce bliskich. Obrazy często sprzedawała za marne pieniądze. Wykorzystywano ją, nie umiała i nie chciała się targować. W końcu zapomniano o malarce, do której dobijały się bogate damy i śmietanka towarzyska Paryża. Pod koniec życia powiedziała o mysz-

kach, które buszowały po jej pracowni: „Dawniej były takie śliczne, białe. A teraz są takie brzydkie, takie szare. Jak moje życie, jak moje malarstwo”.

Wychodziła z pracowni coraz rzadziej, miewała zaniki pamięci i narastające poczucie zagrożenia. 25 października 1940 roku przeniesiono chorą artystkę do paryskiego Szpitala Sióstr Miłosierdzia, gdzie dzień później zmarła.

W testamentie zapisała cały swój majątek nieruchomy Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dopiero kilkanaście lat po śmierci obrazy i rzeczy z paryskiej pracowni wysłano do Polski. Po otworzeniu skrzyń okazało się, że wilgoć i gryzonie zniszczyły wiele prac.

opr. **Tatiana Mironik**
na podstawie dzieje.pl

Mimo, że życie Olgi Boznańskiej przypadało na czasy tak obyczajowej, jak i modowej rewolucji, malarka pozostała wierna trendom z czasów swojej młodości. Jej wiek nastoletni i wczesna dorosłość to ostatnie dekady XIX wieku i klimacie tegoż okresu artystka ubierała się przez całe życie.

Kiedy na ulicach królowały proste sukienki za kolano w stylu Chanel i obniżona talia, będąca znakiem rozpoznawczym art deco, Boznańska wciąż nosiła długie, powłóczyście suknie, szczelnie zapięte pod szyją.

Pentru a onora personalitățile tutelare ale anului 2025, Asociația „Polonia” din Râbnita a elaborat un frumos proiect legat de viața și activitatea remarcabilei pictorițe poloneze Olga Boznańska. Prima parte a proiectului a constat în crearea așa-numitelor „picturi vii”, realizate de elevii care fac parte din Asociație.

Stowarzyszenie „Polonia” w Rybnicy w ramach uczczenia pamięci Patronów Roku 2025 przygotowało piękny projekt, osnuty wokół wybitnej polskiej malarki Olgi Boznańskiej. Pierwszą częścią projektu stały się tzw. „żywe obrazy” w wykonaniu uczniów Stowarzyszenia.

„Na urodzinach u Olgi Boznańskiej”

Rok 2025 ogłoszony został przez Sejm RP Rokiem Olgi Boznańskiej. Z tej okazji uczniowie Stowarzyszenia „Polonia” przygotowali projekt „Na urodzinach u Olgi Boznańskiej”, którego pierwszą częścią stały się tzw. „żywe obrazy”.

Zadanie uczniów polegało na przedstawieniu „na żywo” dzieł ma-

larskich Olgi Boznańskiej. Uczniowie odwzorowali w odpowiedniej scenarii postaci uwidocznione na wybranym przez siebie obrazie.

Następnie uczestnicy projektu wykonali zdjęcie dokumentujące końcowy efekt ich pracy i przesłali go opiekunom projektu. Zdjęcia uczniów zostały zaprezentowane na

wernisażu, który odbył się w Rybnicy w czerwcu br.

Serdecznie dziękujemy Ambasadzie RP za dofinansowanie projektu. Dziękujemy również naszej nauczycielce pani Monice Lotosz, skierowanej przez ORPEG, za piękny pomysł i opracowanie projektu. Ogromne brawa dla uczestników!

Ina Sajewska
prezes Stowarzyszenia „Polonia”
w Rybnicy

Żywy obraz (fr. tableau vivant)
– rekonstrukcja dzieła malarstwa lub rzeźby, tworzona przy udziale ludzi, przedstawiających postawą, ubiorem, mimiką daną scenę.





■ Olga Boznańska, Dziewczynka z chryzantemami, 1894, Muzeum Narodowe w Krakowie



■ Olga Boznańska, Portret Paula Nauena, 1893, Muzeum Narodowe w Krakowie



■ Olga Boznańska, Ze spaceru, 1889, Muzeum Narodowe w Krakowie.



■ Olga Boznańska, Portret kobiety (Cyganka), 1888, Muzeum Narodowe w Krakowie



■ Olga Boznańska, Kobieta z japońską parasolką, 1892, Muzeum Narodowe we Wrocławiu



■ Olga Boznańska, Kobieta z tulipanami, 1898, Muzeum Narodowe w Poznaniu



În 2025, am aflat rezultatele concursului internațional de haiku „Inspirații de iarnă”, anunțate de Departamentul de Limbă și Cultură Poloneză din cadrul Universității Poloneze din Străinătate cu sediul în Londra.

W 2025 roku poznaliśmy wyniki międzynarodowego konkursu haiku „Zimowe inspiracje” ogłoszonego przez Zakład Nauczania Języka i Kultury Polskiej Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie.

Uchwycić w słowach ulotne piękno zimy

W konkursie, który był adresowany do młodzieży i dorosłych ze środowisk polonijnych, uczestniczyli miłośnicy poezji z różnych zakątków świata – m.in. z Brazylii, Łotwy, Mołdawii, Polski, Ukrainy, Kazachstanu, Wielkiej Brytanii i innych krajów.

Konkurs poprzedziły kreatywne warsztaty online, które odbyły się

w grudniu ubiegłego roku. Podczas warsztatów uczestnicy poznawali tajniki tej japońskiej formy poetyckiej oraz jej powiązania z polską literaturą, a następnie wspólnie dzielili się swoimi wrażeniami i tworzyli świąteczne haiku.

Wśród laureatów konkursu „Zimowe inspiracje” znalazła się Swie-

łłana Tieliatnik z Towarzystwa Kultury Polskiej „Jasna Góra” w Tyraspolu (I miejsce *ex aequo* i tytuł MISTRZA HAIKU). Specjalne wyróżnienie otrzymała również jej córka Katia. Gratulujemy!

Prezentujemy kilka haiku, które powstały podczas warsztatów i były inspirowane zimowym krajobrazem.



Zimowa cisza
sakura lśni wśród bieli
pagody w śniegu

Swiełłana Tieliatnik



Łoć życia zimą
trzepocze w zimociszy
radości duō

Barbara Kleczkowska



Pagórki puchu
z górkę na pazurki
ciesz się nastrojem

Agnieszka Jeemołowicz



Wszędzie biały puch
wiatr przysypuje zasy
rozkosz białości

Magdalena Kubicka

Haiku

Twórcą haiku jest Matsuo Bashō. W Japonii okresu Edo komponowanie poezji należało do rozrywek osób wykształconych. Haiku składa się z 17 sylab podzielonych na trzy części znaczeniowe po 5, 7 i 5 sylab.

Oryginalne haiku pisane po japońsku składa się z jednej ciągłej linijki, a podział na trzy wersy stosuje w utworach w językach innych niż japoński. Ponadto poeci piszący w innych językach, ze względu na ich odmienną budowę, często nie stosują japońskiego metrum, zachowując jednak ducha tej sztuki. żartobliwej pieśni. Ważnymi elementami klasycznego haiku są:

- **kigo** – („słowo na temat pory roku”) odniesienie do pory roku
- **kireji** – („cięcie”) podział wiersza na dwie w pewnym stopniu niezależne części (w językach innych niż japoński zaznaczane myślnikiem, wykrzyknikiem etc.)

Muzeul Globurilor din Milicz a dezvoltat un proiect unic – *Modele din Silezia Inferioară* –, care reunește bogatele motive istorice și etnice ale Sileziei Inferioare. Nu este doar un model decorativ unic, ci, mai presus de toate, un simbol contemporan al identității regiunii, reflectând istoria remarcabilă și moștenirea multiculturală a acestui spațiu.

W Muzeum Bombki w Miliczu zrodził się wyjątkowy projekt – Wzornik Dolnośląski – który spaja bogate wątki dziejowe i etniczne Dolnego Śląska. To nie tylko unikalny wzór dekoracyjny, ale przede wszystkim współczesny symbol tożsamości regionu, odzwierciedlający jego niezwykłą historię i wielokulturowe dziedzictwo.

Wzornik Dolnośląski – mozaika kultur i tradycji

Po II wojnie światowej Dolny Śląsk stał się domem dla przesiedleńców z wielu rejonów, głównie z okolic Lwowa, Wileńszczyzny, ale również z Wielkopolski. Osiedlający się tutaj mieszkańcy stworzyli niezwykłą mozaikę kultur i tradycji. Jednak na próżno szukać jednego, wspólnego elementu ludowego, jak ma to miejsce na Śląsku czy na Kaszubach, gdzie do dziś kulturowana jest lokalna gwara. Potrzeba znalezienia tego „brakującego elementu”, czyli uniwersalnego motywu

wu etnicznego dla Dolnego Śląska, stała się inspiracją do stworzenia Wzornika Dolnośląskiego.

– Zastanawiając się, co tak naprawdę jest tym wspólnym mianownikiem dla naszego regionu, zdaliśmy sobie sprawę, że jest nim właśnie różnorodność. Zależało nam na tym, aby uchwycić obecne bogactwo etniczne naszego województwa i jednocześnie uszanować dorobek kulturowy przedwojennych mieszkańców Dolnego Śląska. Tak narodziła się koncepcja Wzornika

Dolnośląskiego. Inspiracją były dla nas wiszące pisanki Ryszarda Glegoły. Wzornik Dolnośląski łączy w jedną całość luźne kompozycje graficzne z charakterystycznych wzorów ludowych, wywodzących się z grup etnicznych przybyłych na tereny przesiedleńcze po II wojnie światowej. Wśród symboli można dostrzec m.in.: parzenice z Podhala, wiatraki z Kujaw, serca z Kaszub czy kapliczki z Opoczna – mówi Izabela Brymerska, współautorka Wzornika Dolnośląskiego i Me-

nedżerka Kreatywnego Obiektu Multifunkcyjnego w Miliczu, który jednocześnie stanowi Ambasadę Wzornika Dolnośląskiego.

Wzornik Dolnośląski jest stale wykorzystywany w Kreatywnym Obiekcie Multifunkcyjnym w Miliczu, gdzie regularnie odbywają się warsztaty zdobienia bombek, skierowane zarówno do dzieci, jak i dorosłych uczestników.

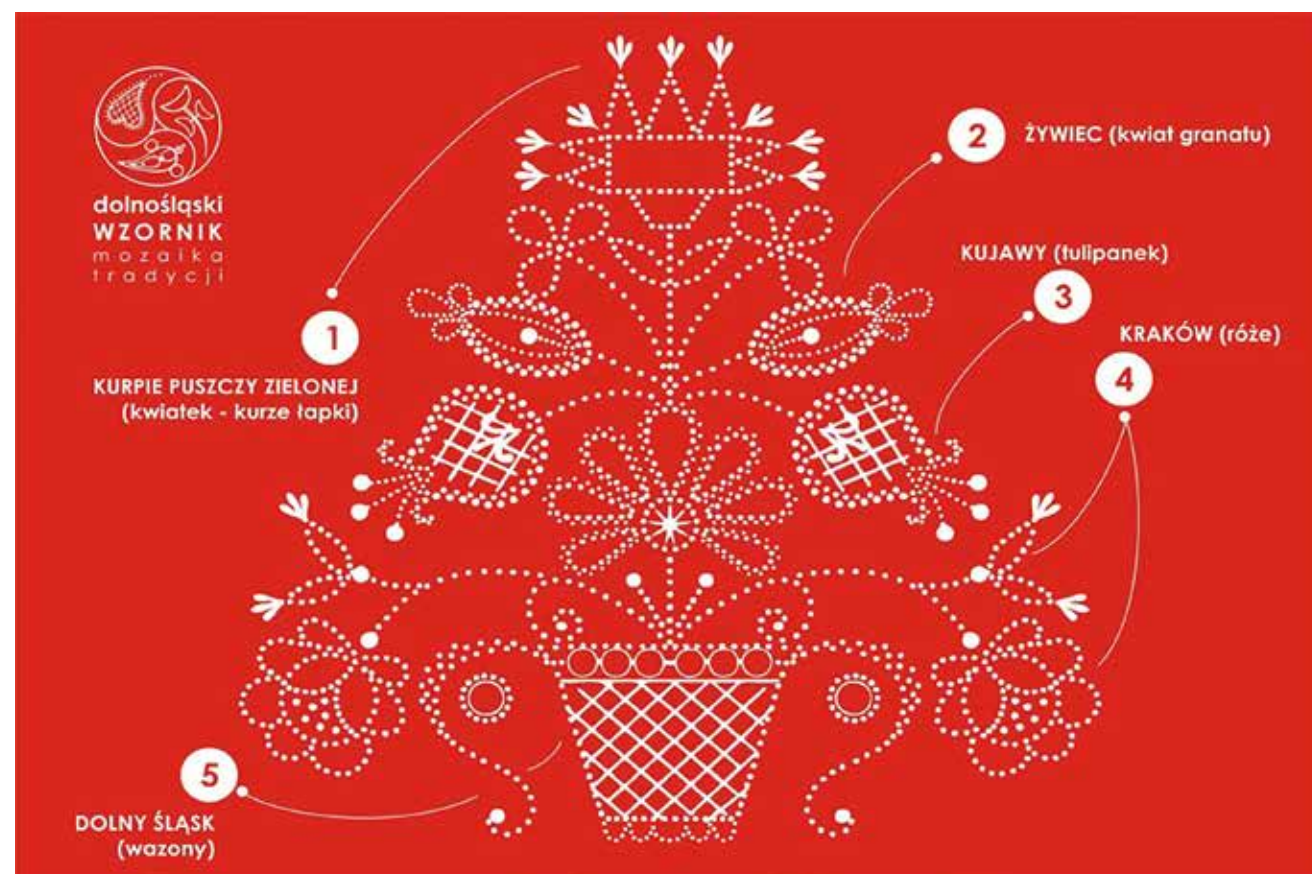
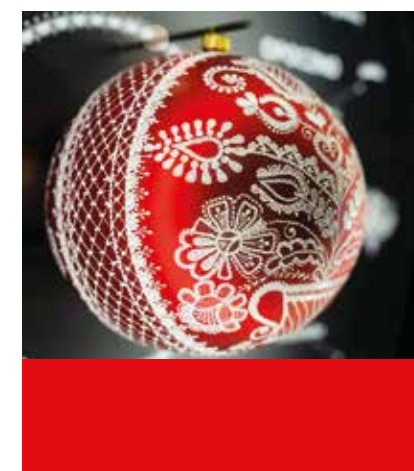
Sama bombka jest nieprzypadkowa, bo przez ponad 50 lat, aż do roku 2008 działała tu fabryka bombek choinkowych. Do tego czasu była to największa w Polsce manufaktura szklanych ozdób choinkowych, produkująca około miliona sztuk bombek rocznie. Cała produkcja odbywała się tu ręcznie. Aż 90% kolekcji przeznaczonych było na eksport. Milickie bombki trafiały na wszystkie kontynenty świata, głównie do Stanów Zjednoczonych i Japonii.

Dziś przy Kreatywnym Obiekcie Multifunkcyjnym funkcjonuje Muzeum Bombki. Zbiory eksponowane w muzeum (ok. 6 tys. egzemplarzy) są ze wzorcowni fabryki, gdzie przez lata odkładano po jednym egzemplarzu z każdego produkowanego wzoru bombki. Najstarsze bombki pochodzą z drugiej połowy XX wieku, najnowsze z 2007 roku. Muzeum Bombki jest docenione przez wielu podróżników odwiedzających Dolinę Baryczy, dziennikarzy i blogerów, opisujących unikatowe przyrodnicze i kulturowe walory tego regionu.



Obecnie tu powstaje wyjątkowa Bombka Dolnośląska – szklana ozdoba, ręcznie zdobiona Wzornikiem Dolnośląskim – od 2021 roku chroniona oficjalnym certyfikatem Urzędu Patentowego. Bombka Dolnośląska to coś więcej niż choinkowa ozdoba – to unikatowe rękodzieło, które koduje w sobie informację o historii i etnograficznej specyfice Dolnego Śląska. Każdy egzemplarz jest starannie wykonany, dzięki czemu wyróżnia się niepowtarzalnym wzornictwem i precyzją.

Opr. Mari Bondarciuc





Boże Narodzenie

5 listopada 2025 roku do obiegu weszły dwa znaczki, a 17 listopada 2025 roku jeden znaczek, na których przedstawiono bombki choinkowe zdobione Wzornikiem Dolnośląskim.

autor projektu:	Poczta Polska S.A.
liczba znaczków:	3
wartość:	Ekonomiczny S, Priorytetowy S, 10 zł
nakład:	Ekonomiczny S: 5 mln szt, Priorytetowy S: 2 mln szt, 10 zł: 1 mln szt.
technika druku:	rotograviura
format znaczka:	25,5 x 31,25 mm
papier:	fluorescencyjny
arkusze:	po 100 znaczków (10x10)
data obiegu:	5 listopada 2025 roku (Ekonomiczny S i Priorytetowy S), 17 listopada 2025 roku (10 zł)

- bieżące wydarzenia kulturalne
- relacje z wystaw i muzeów
- festiwale
- koncerty
- recenzje filmów i książek

AFISZ

polsko-mołdawski

Zadanie współfinansowane ze środków Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2025 roku



Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Senatu RP oraz Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego

wydawca
e-mail: Stowarzyszenie Polska Wiosna w Mołdawii
polskawiosna@gmail.com

redagowanie
tłumaczenie Elena Pumnea, Helena Usowa
Lucia Turcanu

korekta
korespondenci Jolanta Domek-Tobolska, Tatiana Zalewska
Alexei Bondarciuc, Mari Bondarciuc, Julia Kiriłowa, Swietłana Laptiacru,
Tatiana Mironik

↑ In ciuda dificultăților cu care se confruntă traducătorii acestei poezii, „Locomotiva” lui Julian Tuwim a fost tradusă în diverse limbi. Invităm cititorii publicației noastre să descopere traducerea poemului în limba română, realizată de profesorul Ion Petrică.

Mimo wielkich trudności, przed jakimi staje tłumacz tego wiersza, „Lokomotywa” Juliana Tuwima była wielokrotnie tłumaczona na obce języki. „Jutrzenka” proponuje czytelnikom zapoznać się z przekładem wiersza na język rumuński wykonanym przez prof. Iona Petrică.

„Locomotiva” lui Julian Tuwim în limba română!

„Lokomotywa” Juliana Tuwima w języku rumuńskim!

Am îndrăgit această minunată poezie a lui Julian Tuwim în copilărie, când mama mi-o citea în polonă, iar tata, care a lucrat timp de 18 ani la CFR (Căile Ferate Române), imita fidel și cu mult zgomot sunetul trenului: Ciu-ciu! Uuu! Taca-taca! Taca-taca!

Păstrez până astăzi o ediție poloneză, bogat ilustrată, a acestei cărți pentru copii. Adesea le-o citesc nepoților mei, care sunt la fel de fascinați.

Acum vreo 15 ani, l-am rugat pe Domnul Profesor dr. Ion Petrică – renumit polonist al Universității din București și cunoscut traducător al literaturii polone în limba română – să mă ajute la pregătirea pentru tipar a unor poeme și traduceri de-ale mele. În timpul unei vizite la domnul profesor acasă, mi-am amintit de „Locomotiva” lui Julian Tuwim. Dânsul s-a ridicat și a luat din bibliotecă un volum cu versurile lui Tuwim, în care se afla o foaie de hârtie cu traducerea acestei poezii în română. Mi-a recitat ambele versiuni. L-am felicitat călduros și l-am întrebat unde a publicat traducerea. Mi-a răspuns că nu a reușit deocamdată să o publice.

Din nefericire, Ion Petrică a decedat în 2012 și nu a mai putut să participe, în 2013, la „Anul Julian Tuwim”. Cu toate acestea, un exemplar cu traducerea poeziei „Locomotiva” a ajuns la Institutul Polonez din București, care a organizat un recital la Grădina nr. 52 din București. Fiecare copil recita 1-2 versuri, iar întreaga grupă scanda în cor: Taca-taca, taca-taca, taca-taca... A ieșit ceva tare simpatic!

„Dom Polski” din București de asemenea a organizat, în 2013, la Palatul Copiilor, un recital cu versuri din „Locomotiva” lui Julian Tuwim. În limba polonă a recitat Mariana Gamazeliuc, iar în română, Wanda Polipciuc.

Consider ca ambele versiuni – cea poloneză și cea română – trebuie să fie mai larg cunoscute și recunoscute în România, de aceea mă voi strădui să le public în următoarea mea carte.

Iar pe prietenii revistei „Jutrzenka” îi invit să citească acum „Locomotiva” în polonă și în română!

Bogdan Polipciuc
București, 15 octombrie 2025

Ten piękny wiersz Juliana Tuwima bardzo pokochałem w dzieciństwie – matka czytała mi go po polsku, a mój ojciec, który przez 18 lat pracował w CFR (koleje rumuńskie), bardzo podobnie do rzeczywistości, głośno BUCH-ał, UFF-ał lub TAK-TO-TO-czył!

Do dziś mam polskie wydanie – bogato ilustrowane – tej książki dla dzieci. Często czytam ją moim wnukom, które również są zafascynowane.

Około 15 lat temu poprosiłem o pomoc w przygotowaniu do druku moich wierszy i tłumaczeń Pana Profesora dr. Iona Petrică – wybitnego polonistę na Uniwersytecie w Bukareszcie, znanego tłumacza literatury polskiej na język rumuński. Będąc u niego w domu wspominałem też o „Lokomotywie” Juliana Tuwima, na której m.in. wychowywałem się. Wtedy Pan Profesor wziął z półki tomik wierszy Tuwima, w którym znajdowała się kartka z tłumaczeniem „Lokomotywy” na język rumuński. Wyrecytował mi obie wersje. Serdecznie mu pogratulowałem i zapytałem, gdzie ją opublikował. Odpowiedział, że jeszcze mu się to nie udało.

Niestety, Ion Petrică nie mógł uczestniczyć w Roku Juliana Tuwima, który obchodziliśmy w 2013, ponieważ zmarł rok wcześniej. Jednak egzemplarz jego tłumaczenia „Lokomotywy” na rumuński trafił do Instytutu Polskiego w Bukareszcie, który zorganizował czytanie wiersza przez grupę dzieci z Przedszkola nr 52 w Bukareszcie. Każde dziecko recytowało 1-2 zwrotki, a cała grupa śpiewała chórem: taka-taka, taka-taka, taka-taka... Okazało się, że to coś bardzo miłego!

„Dom Polski” w Bukareszcie również zorganizował w 2013 r. recytację wiersza „Lokomotywa” Juliana Tuwima i tłumaczenia prof. Iona Petrică, która odbyła się w stołecznym Pałacu dla Dzieci. Po polsku recytowała Mariana Gamazeliuc, a po rumuńsku – Wanda Polipciuc.

Uważam, że obie wersje – polska i rumuńska – powinny być szerzej znane i rozpoznawalne w Rumunii, dlatego postaram się opublikować je w mojej kolejnej książce.

A wszystkich czytelników „Jutrzenki” już teraz zapraszam do lektury „Lokomotywy” w obu językach!

Bogdan Polipciuc
Bukareszt, 15 października 2025



Prezentujemy translatorską pracę wykonaną przez prof. Iona Petrică, który doskonale oddał w języku rumuńskim charakter i tempo jednego z najbardziej znanych polskich wierszy.

Julian Tuwim

Traducerea în română Ion Petrică

LOCOMOTIVA

Stă în gară locomotiva, mare
Și grea, și roind de sudoare
Și de unsoare,
Stă și pufăie, geme și suflă,
Jarul fierbinte în burtă-i se umflă:
Buff – ce căldură!
Uff – ce căldură!
Puff – ce căldură!
Uff – ce căldură!
Abia mai răsuflă, abia mai mocnește
Fochistul însă de zor o hrănește.
Se trag vagoane și toate-s la fel,
Grele, enorme, din fier, din oțel,
E lume multă, vagoanele-s pline,
Primul duce cai, al doilea bovine,
Al treilea-i ticsit cu obezi îmbuibăți,
Ce stau și consumă cu poftă cârnați.
Vagonul patru transportă banane,
În cinci sunt doar șase plane,
În șase un tun cu roțile-nalte
În grinzi de oțel zdravăn blocate.
Șapte e plin cu mobilă veche,
În opt – un urs și girafe-pereche,
În nouă doar porci puși la-ngrășat,
În zece coletele abia au intrat.
Vreo patruzeci de vagoane să fie,
Dar ce conțin ele nimeni nu știe.

Și de-ar veni o mie de ajutoare
Și o mie de cotlete ar mânca fiecare,
Vrând s-o ridice, așa, într-o doară,
Nici n-ar urni atâta povară!
Deodată un fluier!
Deodată un şuier!
Aburii – buff!
Roțile – uff!

Întâi,
încet,
Cu mers
de melc
Pornește



apoi,
Pe șine,
greoi
Se mișcă mașina, se zbuciumă toată,
Învârte agale, roată cu roată,
Și-n goană zorește, cu suflu fierbinte,
Și duduie, bubuie, dar merge-nainte.
Încotro? Încotro? Încotro se-ndreaptă?
Pe cale, pe cale, pe calea ferată,
Gonește pe rute cu grijă fixate,
S-ajungă în gări la ore exacte,
Hurducăie ritmic și bate așa:
Taca, taca, taca, taca, taca, taca,
Alunecă lin, se-nvârte lejer
De parcă ar fi minge, nu monstru de fier,
Nu marea mașină, lucind de unsoare,
Ci una de joacă, lucind sclipitoare.

Și cum așa, de ce așa, de ce gonește?
Și taca, taca, taca, taca, dar cine-o zorește?
Sunt aburii ce au pus mașina-n mișcare,
Și ating acuma viteza mai mare.
Pistoanele mișcă roți grele-n neștire,
Le-ndeamnă, le împing fără nicio oprire,
Și ele aleargă, spre zări depărtate,
Și trenul gonește de-i zi ori e noapte,
Hurducăie ritmic și bate așa:
Taca, taca, taca, taca, taca, taca, taca!

Warto przeczytać też wiersz Tuwima w języku polskim – chociaż by po to, żeby lepiej uświadomić sobie poetycki kunszt oryginału.

Julian Tuwim

LOKOMOTYWA

Stoi na stacji lokomotywa,
Ciężka, ogromna i pot z niej spływa –
Tłusta oliwa.
Stoi i sapie, dyszy i dmucha,
Żar z rozgrzanego jej brzucha bucha:
Buch – jak gorąco!
Uch – jak gorąco!
Puff – jak gorąco!
Uff – jak gorąco!
Już ledwo sapie, już ledwo zipie,
A jeszcze palacz węgiel w nią sypie.
Wagony do niej podoczepiali
Wielkie i ciężkie, z żelaza, stali,
I pełno ludzi w każdym wagonie,
A w jednym krowy, a w drugim konie,
A w trzecim siedzą same grubasy,

Siedzą i jedzą tłuste kielbasy.
A czwarty wagon pełen bananów,
A w piątym stoi sześć fortepianów,
W szóstym armata, o! jaka wielka!
Pod każdym kołem żelazna belka!
W siódmym dębowe stoły i szafy,
W ósmym słoń, niedźwiedź i dwie żyrafy,
W dziewiątym – same tuczone świny,
W dziesiątym – kufry, paki i skrzynie,
A tych wagonów jest ze czterdzieści,
Sam nie wiem, co się w nich jeszcze mieści.

Lecz choćby przyszło tysiąc atletów
I każdy zjadłby tysiąc kotletów,
I każdy nie wiem jak się natężał,
To nie udźwigną – taki to ciężar!
Nagle – gwizd!
Nagle – świst!
Para – buch!
Koła – w ruch!

Najpierw
powoli
jak żółw
ociężale
Ruszyła
maszyna
po szynach
ospale.
Szarpnęła wagony i ciągnie z mozołem,
I kręci się, kręci się koło za kołem,
I biegu przyspiesza, i gna coraz prędzej,
I dudni, i stuka, łomoce i pędzi.



A dokąd? A dokąd? A dokąd? Na wprost!
Po torze, po torze, po torze, przez most,
Przez góry, przez tunel, przez pola, przez las
I spieszy się, spieszy, by zdążyć na czas,
Do taktu turkoce i puka, i stuka to:
Tak to to, tak to to, tak to to, tak to to,
Gładko tak, lekko tak toczy się w dal,
Jak gdyby to była piłeczka, nie stal,
Nie ciężka maszyna zżajana, zdyszana,
Lecz raszka, igraszka, zabawka blaszana.

A skądże to, jakże to, czemu tak gna?
A co to to, co to to, kto to tak pcha?
Że pędzi, że wali, że bucha, buch-buch?
To para gorąca wprawiła to w ruch,
To para, co z kotła rurami do tłoków,
A tłoki kołami ruszają z dwóch boków
I gnają, i pchają, i pociąg się toczy,
Bo para te tłoki wciąż tłoczy i tłoczy,,
I koła turkocą, i puka, i stuka to:
Tak to to, tak to to, tak to to, tak to to!

Mikołaj i mikołaj.

Kiedy to imię zapisujemy wielką, a kiedy małą literą?

„Dzisiaj są mikołajki”. Tak, powinniśmy słowo „mikołajki” zapisywać małą literą. Podobnie jak: walentynki, andrzejki, katarzynki i np. sylwester, ponieważ nazwy zabaw, zwyczajów i obrzędów, także tych odimiennych, zapisujemy małymi literami. Jest wyjątek – Barbórka. Barbórkę jako nazwę górniczego święta zapisujemy wielką literą, ale zabawę w karczmie piwnej z okazji tego święta, która też nazywana jest barbórką, już małą.

A teraz o mikołajach. Jeśli piszemy o ludziach przebranych za Świętego Mikołaja albo o figurkach w czerwonych ubrankach, z białą brodą i workiem pełnym prezentów, których teraz pełno w sklepach i na jarmarkach, to zgodnie z „Zasadami pisowni języka religijnego” pod redakcją Renaty Przybylskiej i ks. Wiesława Przyczyny należy takie zestawienia – święty mikołaj, mikołaje, mikołajowie – zapisywać małymi literami. Jeśli zaś piszemy o Świętym Mikołaju, biskupie Miry – to wielkimi. A jeśli używamy skrótu słowa „święty”, to piszemy św. Mikołaj.



Ustalenia te przyjęła Komisja Słownictwa Religijnego przy Radzie Języka Polskiego i taki zapis znalazł się w słowniku ortograficznym. Nie ma więc uzasadnienia dla pisania o tłumie świętych mikołajów wielkimi literami. Zresztą, żaden z nich nie jest ani świętym, ani Mikołajem. No, może któryś tak ma na imię, ale to już inna historia.

źródło: wyborcza.pl

Obecnie płatki owsiane najczęściej lądują w garnku i zamieniają się w pożywną owsiankę, jednak mało kto wie, że można z nich też zrobić pewien regionalny specjał. Chodzi o podlaski kisiel owsiany, który znalazł się na Liście Produktów Tradycyjnych. Mieszkańcy Podlasia danie to jadają zazwyczaj w Wigilię.

To proste i tanie danie zaskakuje każdego i zawsze robi wielkie wrażenie. Zjecie je na dziesiątki sposobów, z przeróżnymi dodatkami. Koniecznie spróbujcie, a nie pożałujecie.

PODLASKI KISIEL OWSIANY



- 250 g płatków owsianych ● 700 ml wody
- 1 łyżeczka zakwasu chlebowego
- szczypta soli

Płatki owsiane zalać wodą, wymieszać z zakwasem i odstawić na 12 godzin.

Po upływie czasu przetrzeć przez sitko masę z płatków owsianych. Płyn przelać do garnuszka. Dodać szczyptę soli i podgrzewać, cały czas mieszając.

Gdy masa się zagotuje, zacznie gęstnieć. Uzyskawszy konsystencję budyniu, przelać ją do foremki, odstawić do przestudzenia, a następnie włożyć do lodówki.

Owsiany kisiel można serwować zarówno ze słodkimi, jak i wytrawnymi dodatkami.

JAK SMAKUJE KISIEL OWSIANY?

Jego naturalny smak jest lekko kwaśny, jednak większość wyrazu zapewniają mu dodatki, a tu mamy duże pole do popisu, gdyż specjał ten można podawać zarówno na słono, jak i na słodko. W tej pierwszej wersji serwuje się go na przykład z dodatkiem skwarek czy smażonej cebulki, natomiast w drugiej – z miodem, makiem lub sokiem.

Zakwas chlebowy

Zakwas chlebowy – rodzaj ciasta chlebowego, źródło kultur bakteryjnych i drożdżowych w żytnim lub mieszanym pszeno-żytnim cieście chlebowym.

Zakwas chlebowy można przygotować samemu w domu lub kupić gotowy.



Zobaczcie, jak zrobić zakwas chlebowy.

Wystarczy do miski albo dużego słoika wsypać około 50-100 g mąki i dolać do niej tyle samo ciepłej wody. Całość mieszamy – powinniśmy otrzymać masę o gęstości śmietany, jeśli wydaje się, że zakwas jest za gęsty, to można dolać trochę więcej wody. Miskę z zakwasem przykrywamy i odstawiamy w ciepłe miejsce, aby sobie pofermentował.

Codziennie dodajemy do zakwasu świeżą porcję mąki i wody, aby po około 5 dniach mieć już pracujący zakwas i ilość odpowiednią do upieczenia chleba.



Zagadka - kolorowanka



Zapraszamy do zabawy dzieci z ośrodków polonijnych w Mołdawii!



Odpowiedzi na zagadki prosimy wysłać na e-mail: redakcja.jutrzenka@gmail.com lub przekazać do redakcji przez nauczyciela języka polskiego. Prosimy też podać swoje imię, nazwisko i wiek. Pod koniec roku wśród najaktywniejszych uczestników Klubu Mądrej Sówki będą rozlosowane nagrody książkowe. Nagroda główna – książka „ŁAMIGŁÓWKI NA CAŁY ROK”.

ciekawostki

❖ **Największy płatek śniegu.**

W 1887 roku w Montanie znaleziono płatek śniegu o średnicy 38 cm!

❖ **Śnieg nie jest biały.** Choć wydaje się biały, śnieg w rzeczywistości jest przezroczysty. Jego biały kolor pochodzi od rozproszenia światła w kryształkach lodu.

❖ **Albedo śniegu.** Śnieg odbija aż do 90% światła słonecznego, co sprawia, że zimowe dni są jasne, mimo krótkiego czasu nasłonecznienia.

❖ **Śnieg może być różnokolorowy.** Wulkaniczne popioły i pył mogą sprawić, że śnieg przybierze różne

barwy, jak różowy, czerwony czy zielony.

❖ **Czerwona zima.** W Alpach czerwony śnieg, zwany „krwawym”, powstaje przez algi, które kwitną w mroźnych warunkach.

❖ **Każdy płatek śniegu jest sześciokątny.** To efekt naturalnego ułożenia cząsteczek wody w lodzie.

❖ **Dlaczego pada śnieg?** Śnieg powstaje, gdy ciepłe powietrze wznosi się, schładza, a para wodna zamarza w formie kryształków.

❖ **Śnieżna izolacja.** Śnieg działa jak koc, chroniąc ziemię przed głębokim zamarzaniem.

❖ **Śnieg tłumi dźwięki.** Dzięki swojej porowatej strukturze śnieg pochłania fale dźwiękowe, tworząc spokojniejszą atmosferę.

❖ **Lód na Antarktydzie.** Grubość lodu na Antarktydzie sięga nawet 4 km, a większość to stary, zbitý śnieg.

❖ **Śnieg i film.** Wiele klasycznych filmów zimowych używało sztucznego śniegu z piany mydlanej lub soli.

❖ **Sztuczny śnieg.** Na stokach narciarskich używa się armat śnieżnych, które produkują sztuczny śnieg z wody i powietrza.

Zamek księcia Henryka w Karkonoszach

Zamek księcia Henryka nie należy do najbardziej rozpoznawalnych obiektów historycznych Dolnego Śląska. Pod względem wymiarów i wieku nie może równać się ze średniowiecznymi warowniami, których nie brakuje w tym malowniczym regionie. Nie znaczy to jednak, że nie jest wart zainteresowania.

Na szczycie usianego niewielkimi skałkami wzgórza Grodna (506 m n.p.m.) rozpoczęto w roku 1806 budowę obiektu, który wedle ówczesnych romantycznych trendów miał upiększać krajobraz i, rzecz jasna, podnosić prestiż fundatora, nawiązując przy tym do architektonicznych wzorców średniowiecznych. Zamki i warownie były już wówczas celem wędrowek arystokratycznych turystów.

Początkowo pełnił on rolę zamczku myśliwskiego. Mimo, że budowa zamku rozpoczęła się w 1806 roku, to dopiero w 1817 roku powstały fundamenty pawilonu i wieża widokowa.

Słów kilka należy się fundatorowi – był nim Henryk von Reuss, ówczesny hrabia Rzeszy, książę, rotmistrz pruskiej armii. Dzięki poślubieniu Henrietty Friederiki Ottilie von Schmettow otrzymał w wianie dobra staniszowskie. Trzeba przyznać, że o nie dbał –

prócz budowy zamczku na Grodnej był fundatorem staniszowskiej szkoły i browaru.

Zamczek i jego otoczenie wchodziły w skład parku krajobrazowego, którego centralną częścią był pałac w Stanisławowie. Miejsce było chętnie odwiedzane nie tylko przez kuracjuszy z pobliskich Cieplic. Bywały tu znane osobistości, m.in. księżna Izabela Czartoryska w 1816 roku. W latach późniejszych zamek księcia Henryka był odwiedzany licznie, lecz już przez nie tak utytułowanych turystów. Mogli oni prócz wspaniałego widoku z wieży liczyć na poczęstunek.

W 1841 roku obiekt zyskał swój finalny kształt. Dobudowano wówczas pawilon myśliwski z tzw. salą rycerską i belwederem, którego kształt nawiązywał do zamkowego stołu.

Na starych rycinach i fotografiach można prześledzić, jak zmieniał się jego wygląd.

Degradacja i niszczenie zamczku rozpoczęło się w latach międzywojennych – wtedy już był on opuszczony. Po II wojnie światowej budowla całkowicie straciła swoje funkcje. Wzniesienie zarosło, a schody prowadzące na basztę zostały zerwane.

Podnoszenie obiektu z tego stanu rozpoczęło się w 2015 roku. Obecnie zamek jest w rękach prywatnych właścicieli, którzy odrestaurowali go i udostępnili dla zwiedzających.

Budowla znajduje się na gruntach wsi Stanisławów, jednak bliżej wsi Marczyce i Sosnówka. Obiekt wraz ze wzniesieniem wchodził w skład istniejącego tu parku krajobrazowego.

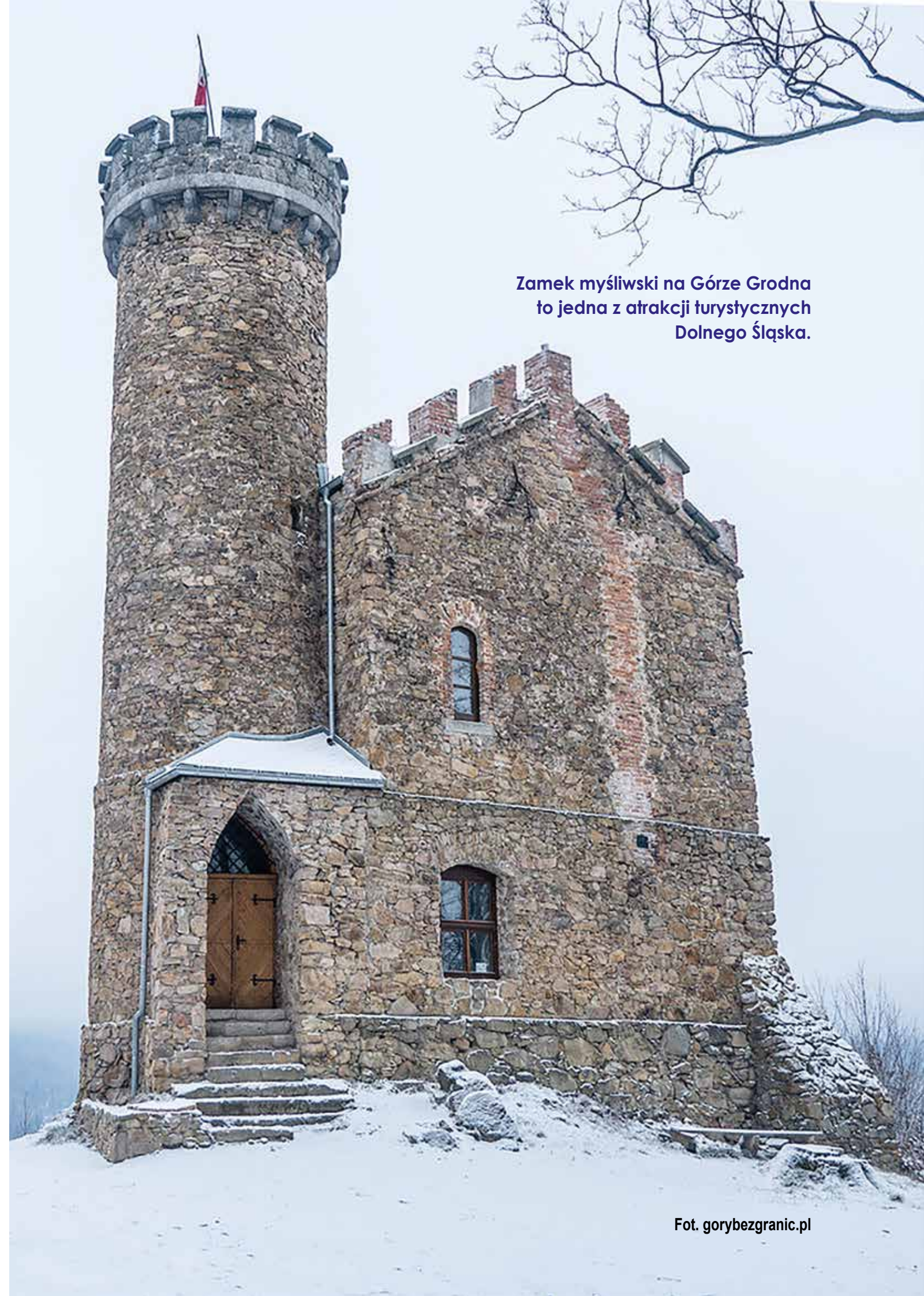
Jako punkt widokowy, zamek księcia Henryka sprawdza się doskonale. Ze szczytu wieży widać zachwycającą panoramę pasma Karkonoszy, od Śnieżki po Śnieżne Kotły. Wspaniałym elementem krajobrazu jest także sztuczne jezioro Sosnówka, zlokalizowane w południowej części Kotliny Jeleniogórskiej. Niepowtarzalny urok mają także widziane z tej perspektywy okoliczne miejscowości – Marczyce, Sosnówka i Podgórzyn. Romantyczny zamek myśliwski wspaniale wpisuje się w to malownicze otoczenie.

Zamek księcia Henryka posiada status Pomnika Historii, nadany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Opr. **Elena Dudari**

Ciekawostki

Wiele źródeł wskazuje na to, że zamek zbudowany został z zazdrości. Ówczesny właściciel Henryk von Reuss bardzo zazdrościł Zamku Chojnik rodowi Schaffgotschów.



Zamek myśliwski na Górze Grodna to jedna z atrakcji turystycznych Dolnego Śląska.

V Międzynarodowy Konkurs Historyczny „Śladami historii Polski – skąd nasz ród”

Patronat Honorowy
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Karola Nawrockiego



Konkurs skierowany jest do przedszkolaków, uczniów szkół podstawowych, ponadpodstawowych w Polsce i poza granicami naszej Ojczyzny.

Organizator

Kategorie Konkursu

Komitet Pamięci Rotmistrza Witolda Pileckiego

Przedszkole: • praca plastyczna, • pieśń patriotyczna.

Szkoła Podstawowa kl. 0-3 (wiek 6-9 lat): • praca plastyczna, • pieśń patriotyczna.

Szkoła Podstawowa kl. 4-8 (wiek 10-15 lat): • praca plastyczna, • poezja, • pieśń patriotyczna, • film „Patriotyzm po Polsku”.

Szkoły Ponadpodstawowe (15 lat i więcej): • plakat, • poezja, • pieśń patriotyczna, • film „Patriotyzm po Polsku”.

Rozpoczęcie konkursu

3 listopada 2025 r.

Termin zakończenia konkursu

20 lutego 2026 r.

Planowana Uroczysta Gala rozdania nagród

24 kwietnia 2026 r.

Więcej Informacji o konkursie na stronie

<https://komitet-pamieci-pileckiego.com/>